



Dr hab. Marek Kulik, prof. UMCS
Uniwersytet Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie
marek.kulik.umcs@gmail.com

Znamię wielości w przepisach kodeksu karnego

Abstrakt

Celem badań jest ocena sposobu rozumienia znamienia „wiele” zawartego w przepisach art. 115 § 2, 163, 165, 166, 169 § 2 i 300 § 3 kodeksu karnego, które jest poważnym problemem teoretycznym i praktycznym. Znamię to jest różnie rozumiane w doktrynie i orzecznictwie. Niekiedy stwierdza się, że nie jest możliwe wskazanie konkretnej liczby, lecz określenie wielości następuje w nawiązaniu do konkretnego stanu faktycznego. W nieostrym znamieniu „wiele” widać element luzu decyzyjnego wprowadzonego decyzją ustawodawcy. Inni autorzy dostrzegają potrzebę ustawienia granic dla znamienia „wiele”, wskazując najczęściej na konieczność interpretowania go w związku z liczebnikiem „kilka”. Badania są próbą weryfikacji tych stanowisk przy zastosowaniu metody formalno-dogmatycznej analizy przepisów kodeksu karnego.

Abstract

The purpose of the study is to analyze the way of understanding the meaning of the “many” mark appearing in the provisions of art. 115 § 2, 163, 165, 166, 169 § 2 and 300 § 3 of Penal Code, which is real theoretical and practical problem. It is variously understood in doctrine and jurisprudence. Sometimes it is indicated that it’s not possible to determine a specific number, but the evaluation of the multiplicity takes place in relation to a specific factual situation, seeing in the out of focus the “many” element of decision-making slack introduced by the decision of the legislator. Other authors recognize the need to set the “many” boundary with the most often indicated in relation to the interpretation of the

numeral “several”. The research is attempt to verify these positions using the formal-dogmatic method of analyzing the provisions of the penal code.

Interpretacja znamienia „wielości” na gruncie kodeksu karnego nie jest jednolita. Większość doktryny i część orzecznictwa skłania się ku pogładowi, że „wiele” to 10 i więcej obiektów¹. Rzadziej uważa się, że „wiele” to liczba mniejsza, przy czym w grupie tej istnieją pewne różnice. Część jej reprezentantów stoi na stanowisku, że istnieje potrzeba wskazania jakiejś liczby mniejszej niż 10, ale jednak konkretnej, np. 6², część natomiast, że nie ma możliwości ani potrzeby wyznaczania takiej liczby, a wartość odpowiadająca pojęciu „wielu” ma ruchomą dolną granicę, którą ustala się w realiach sprawy³.

¹ J. Wojciechowski, *Kodeks karny. Komentarz, Orzecznictwo*, Warszawa 2000, s. 310; J. Piórkowska-Flieger [w:] *Kodeks karny. Komentarz*, red. T. Bojarski, Warszawa 2016, s. 376; M. Kulik [w:] *Kodeks karny. Komentarz*, red. M. Mozgawa, Warszawa 2017, s. 496; tenże: *Glosa do postanowienia Sądu Najwyższego z 11 stycznia 2017 r., III KK 196/16*, „Palestra” 2017, nr 11, s. 92 i n.; R.A. Stefański [w:] *Kodeks karny. Część szczególna. Komentarz*, T. I, red. A. Wąsek, R. Zawłocki, Warszawa 2010, s. 510–511; tenże [w:] *Kodeks karny. Komentarz*, red. R.A. Stefański, Warszawa 2016, s. 963; B. Sygit, *Ocena prawna czynów sprowadzających pożar*, „Prokuratura i Prawo” 2010, nr 1–2, s. 301; D. Gruszecka [w:] *Kodeks karny. Część szczególna. Komentarz*, red. J. Giezek, Warszawa 2014, s. 963; J. Lachowski [w:] *Kodeks karny. Komentarz*, red. V. Konarska-Wrzosek, Warszawa 2016, s. 266–267 (ten ostatni autor nie bez wahań przyjmuje pogląd, że „wiele” to więcej niż 10, a nie co najmniej 10, opierając się na przyjętej intuicyjnie, bez słownikowego uzasadnienia tezie, że „kilka to mniej niż kilkanaście”. Jest to prawda, ale nie oznacza, że „kilka” to bezpośrednio więcej niż kilkanaście i że pomiędzy nimi nic już nie istnieje. Zob. uwagi dotyczące słownikowego rozumienia tych liczebników niżej); wyrok SA we Wrocławiu z 30 marca 2007 r., II AKa 77/07, LEX nr 250071; wyrok SA w Lublinie z 10 października 2012 r., II AKa 162/12, LEX nr 1237251; wyrok SA we Wrocławiu z 16 października 2013 r., II AKa 305/13, LEX nr 1392144. Nieco odmiennie, przyjmując jako graniczną liczbę 9–10 osób: T. Oczkowski [w:] *Kodeks karny. Komentarz...*, dz. cyt., s. 794.

² K. Buchała [w:] *Kodeks karny. Część szczególna. Komentarz*, t. II, red. A. Zoll, Warszawa 1999, s. 331, ze wskazaniem, że liczby tej w zasadzie nie da się wyznaczyć precyzyjnie, lecz przyjęło się uważać, że 6 to „wiele”.

³ G. Bogdan [w:] *Kodeks karny. Część szczególna. Komentarz*, red. A. Zoll, Warszawa 2013, s. 442; A. Marek, *Kodeks karny. Komentarz*, Warszawa 2010, s. 400; M. Małecki, W. Płóciennik, N. Szabatowska, *Glosa do postanowienia Sądu Najwyższego z 11 stycznia 2017 r., III KK 196/16*, „Orzecznictwo Sądów Polskich” 2018, z. 3, poz. 26; P. Petasz [w:] *Kodeks karny. Część szczególna. Komentarz*, t. I, red. M. Królikowski, R. Zawłocki, Warszawa 2016, s. 366. Pogląd tego ostatniego autora nie jest jasny, gdyż stwierdza on, że wiele „jest to więcej niż kilka, jednak może dotyczyć także mniejszej liczby osób niż dziesięcioro” (Tamże, s. 366). Tak też wyrok SA w Katowicach z 18 października 2001 r., II AKa 372/01, „Prokuratura i Prawo” wkł. 2002, 7–8, poz. 28, wyrok SA w Lublinie z 16.3. 2004, II AKa 407/03, „Prokuratura i Prawo” wkł. 2004, nr 11–12, poz. 44; postanowienie SN z 11 stycznia 2017 r., III KK 196/16, OSP 2018, z. 3, poz. 26, z glosą pozytywną M. Małeckiego, W. Płóciennika

Zagadnienie jest nie tylko istotne praktycznie, lecz ma też szersze znaczenie. Jest to kwestia sposobu rozumienia zakazu karnego, techniki wykładania przepisu (odtworzenia wzorca zakazanego zachowania). W znacznym uproszczeniu można bowiem stwierdzić, że argumentacja zwolenników poglądu o braku sztywnej granicy znamienia „wiele” akcentuje względy celowościowe, a jego przeciwników – systematyczne i gwarancyjne. Należy podkreślić, że sama interpretacja językowa nie jest wystarczająca do uzasadnienia żadnego z konkurujących poglądów.

Argumenty przemawiające za uznaniem, że „wiele” to mniej niż 10, wywodzą się z kilku źródeł. Zwykle punktem wyjścia jest, skądinąd trafne, założenie, że „wiele” jest liczebnikiem nieokreślonym⁴, oznaczającym znaczną, wielką liczbę obiektów⁵ ewentualnie rodzące podobne konsekwencje interpretacyjne założenie, że „wiele” jest zwrotem nieokreślonym⁶. Nie da się wskazać precyzyjnie, ile to jest „wiele”, i nie należy tego czynić, skoro nie zrobił tego ustawodawca. Gdyby chciał, sprecyzowałby to pojęcie⁷. Brak pozytywnej decyzji ustawodawcy sprawia, że nie tylko nie trzeba, ale nie wolno szukać jakiejś sztywnej granicy wielości. W szczególności nie należy, zgodnie z tym stanowiskiem, uważać „wielu” za stopień wyższy od „kilku”⁸. Ten ostatni liczebnik też jest nieokreślony, ale jego zakres ma sztywne granice wynikające z reguł znaczeniowych

i N. Szabatowskiej tamże, pozytywną S. Łagodzińskiego („Prokuratura i Prawo” 2018, nr 3; s. 130 i n.) i krytyczną M. Kulika („Palestra” 2017, nr 11, s. 92 i n.).

⁴ W sensie werbalnym odmiennie uważają ci autorzy, którzy – sprzecznie z regułami języka polskiego – twierdzą, że „wiele” nie jest liczebnikiem, ale „zwrotem nieokreślonym”. Pogląd ten jednak w gruncie rzeczy nie różni się od dominującego założenia o kluczowej dla rozumienia tego pojęcia cesze „wielu” jako liczebnika nieokreślonego. „Wiele” jest liczebnikiem nieokreślonym, o czym świadczy zgodnie słowniki języka polskiego. Jednak poglądy autorów nazywających „wiele” „zwrotem nieokreślonym” wywodzą z tej sprzecznej z regułami językowymi oceny konsekwencje dokładnie takie, jak te, które da się wywieść przy traktowaniu go jako liczebnika nieokreślonego.

⁵ *Słownik języka polskiego*, red. W. Doroszewski, <http://doroszewski.pwn.pl/haslo/wiele/> (dostęp: 17.05.2018); *Słownik języka polskiego*, t. III, red. M. Szymczak, Warszawa 1981, s. 702; *Nowy słownik poprawnej polszczyzny*, red. A. Markowski, Warszawa 2003, s. 155; *Słownik języka polskiego*, t. VII, red. J. Karłowicz, A. Kryński, M. Niedźwiecki, Warszawa 1927, s. 566–567; S.B. Linde, *Słownik języka polskiego*, t. VI, Warszawa 1814, s. 204; *Słownik języka polskiego PWN*, <https://sjp.pwn.pl/szukaj/wiele.html> (dostęp: 17.05.2018).

⁶ Ze wskazanych wyżej względów językowych pogląd taki jest nie do obrony, niemniej jednak jego skutki dla wykładni analizowanego znamienia są podobne jak w sytuacji, w której przyjmie się, że chodzi o liczebnik nieokreślony.

⁷ Tego argumentu używa SN w uzasadnieniu postanowienia z 11 stycznia 2017 r., III KK 196/16, a także M. Małecki, W. Płóciennik i N. Szabatowska w głosie do niego („Orzecznictwo Sądów Polskich” 2018, z. 3, poz. 26, s. 56).

⁸ Uzasadnienie postanowienia SN z 11 stycznia 2017 r., III KK 196/16. Krytycznie warto zauważyć, że nie chodzi o „wyższy stopień”, tylko o bezpośrednio wyższą liczbę.

języka i wskazuje w sposób nieoznaczony liczbę od 3 do 9⁹. Jednak okoliczność, że liczebnik „wiele” w odróżnieniu od liczebnika „kilka” nie jest zamknięty (w sensie językowym) ani od dołu, ani od góry, uważa się za wskazówkę, że „wiele” i „kilka”, choć nie są tym samym, mają wspólne pole. Kluczowym argumentem zwolenników poglądu o istnieniu tego wspólnego pola jest to, że liczebniki „kilka” i „wiele” nie są względem siebie przeciwstawne. Właśnie twierdzenie, że zakresy znaczeniowe tych liczebników nie wykluczają się, ma przesądzać, zdaniem niektórych autorów, o tym, że pogląd odmienny od referowanego jest sprzeczny z językowym znaczeniem interpretowanych zwrotów¹⁰.

Do takiego poglądu można zgłosić zastrzeżenia. Każda wykładnia znamienia „wiele” wymaga modyfikacji wyników wykładni językowej przy użyciu innych dyrektyw¹¹. Jeżeli stanąć na gruncie językowego znaczenia liczebnika „wiele”, bez użycia dyrektyw pozajęzykowych nie da się uzasadnić żadnego ze znanych w doktrynie i orzecznictwie sposobów jego rozumienia. Zawsze konieczne jest zastosowanie dyrektyw pozajęzykowych¹². Przecież słownikowo „wiele” oznacza po prostu „dużo”, „znaczną liczbę”. W sensie bezwzględny jest to liczba nieoznaczana, ale bardzo wysoka. Zwolennicy poglądu, że „wiele” to co najmniej 10, modyfikują znaczenie językowe, używając argumentów systemowych, logicznych i gwarancyjnych. Ci, którzy są zdania, że „wiele” to np. 6, 7 czy 8 także nie poprzestają na wynikach wykładni językowej, lecz sięgają albo do względów sprawiedli-

⁹ *Słownik języka polskiego*, t. I, red. M. Szymczak, Warszawa 1978, s. 917; *Nowy słownik...*, dz. cyt., s. 327; *Słownik języka polskiego*, t. II, red. J. Karłowicz, A. Kryński, M. Niedźwiecki, Warszawa 1902, s. 334. S.B. Linde, *Słownik języka polskiego*, t. I, cz. II, Warszawa 1808, s. 989 podaje, że jest to liczba od 3 do 10; *Słownik języka polskiego PWN*, <https://sjp.pwn.pl/szukaj/kilka.html> (dostęp: 21.05.2018); *Słownik języka polskiego*, red. W. Doroszewski, <http://doroszewski.pwn.pl/haslo/kilka%20I/> (dostęp: 21.05.2018), przyjmuje, że jest to niewielka liczba czegoś, zwykle poniżej 10, co sugeruje, że „kilka” to niekiedy może być więcej niż 9.

¹⁰ M. Małecki, W. Płóciennik i N. Szabatowska, *Glosa do...*, dz. cyt., s. 57.

¹¹ Zresztą jest to cechą każdej wykładni w ogóle. Prezentując, co wydaje się trafne, założenia derywacyjnej koncepcji wykładni, należy zawsze stosować wszystkie dyrektywy wykładni, także pozajęzykowe. Zob. wyrok SN z 19 listopada 2008 r., V K 74/08, OSNKW 2009, z. 2, poz. 21; M. Zieliński, *Interpretacja jako proces dekodowania tekstu prawnego*, Poznań 1972, s. 25; A. Choduń, M. Zieliński, *Aspekty językowych granic wykładni* [w:] *Stanowienie i stosowanie prawa podatkowego. Księga jubileuszowa Profesora Ryszarda Mastalskiego*, red. W. Miemiec, Wrocław 2009, s. 93 i n.; M. Zieliński, *Koncepcja derywacyjna wykładni prawa w orzecznictwie Izby Karnej i Izby Wojskowej Sądu Najwyższego* [w:] *Zagadnienia prawa dowodowego*, red. J. Godyń, M. Hudzik, L.K. Paprzycki, Warszawa 2011, s. 117 i n.; M. Kulik, *Aksjologia systemu jako dyrektywa wykładni prawa karnego materialnego i procesowego* [w:] *Wykładnia operatywna prawa – perspektywa teoretyczna i dogmatyczna*, red. L. Leszczyński, A. Szot, Toruń 2017, s. 118; S. Żółtek, *Znaczenie normatywne ustawowych znamion typu czynu zabronionego. Z zagadnień semantycznej strony zakazu karnego*, Warszawa 2017, s. 365.

¹² Zresztą w żadnym procesie wykładni nie należy poprzestawać na wynikach wykładni językowej. Zob. P. Wiatrowski, *Dyrektywy wykładni prawa karnego materialnego w judykaturze Sądu Najwyższego*, Warszawa 2013.

wościowych¹³, albo interpretują wykładany liczebnik kontekstowo, wskazując, że chodzi nie tylko o jakiś obiektywnie, bezwzględnie postrzegane „wiele”, lecz także o „wiele” jako część jakiejś całości, która sama z siebie nie musi być wielka („wiele” z całości wynoszącej np. 9 musi być mniejsze od 9)¹⁴. Ani w jednym, ani w drugim wypadku wykładnia nie ogranicza się do przyjęcia językowego rozumienia interpretowanego wyrazu, lecz dochodzi do jego modyfikacji w drodze dyrektyw pozajęzykowych albo (w wypadku argumentu „wiele z niewielu”) na wprowadzeniu do językowego rozumienia przepisu zmiennych kontekstowych¹⁵. Skoro tak, to nie można wyciągać przesądających wniosków z faktu, że zwolennicy przyjmowania, że „wiele” to co najmniej 10, modyfikują językowe znaczenie tego liczebnika¹⁶. Zwolennicy obu konkurujących interpretacji je modyfikują. Istotne jest więc nie to, która z interpretacji wiąże się z modyfikacją znaczenia językowego, lecz która z modyfikacji da się lepiej uzasadnić.

Zwolennicy poglądu, że nie da się wyznaczyć stałej dolnej granicy „wielości”, postrzegają to znamię kontekstowo. Są zdania, że w pewnych warunkach nawet grupy kilkudziesięciu osób nie da się uznać za „wiele” („film obejrzało niewiele osób – np. siedemdziesiąt”), w innych – grupa obejmująca kilka obiektów będzie musiała być uznana za „wiele” („ktoś ma wiele samochodów – np. siedem”)¹⁷. Nie da się uważać, że interpretacja ta ogranicza się do wykorzystania reguł języka. Następuje tu bowiem osadzenie znaczenia językowego w kontekście, w jakim interpretowany wyraz nie występuje ani w ustawie, ani w języku potocznym. Przepisy, które operują znamieniem „wielości”, nie zawierają zwrotów typu „wiele z iluś”, lecz „wiele”. Jest więc słabością referowanej koncepcji uzależnienie przyjmowanego znaczenia od kontekstu językowego, w którym interpretowany wyraz nie występuje w wykładanym przepisie. Przyjęcie znaczenia liczebnika „wiele” jako m.in. „kilka” oznacza przyjęcie takiego jego znaczenia, które nie mieści się w zakresie jego językowych znaczeń¹⁸. Chociaż żadna wykładnia nie może ograniczyć się tylko do dyrektyw językowych, zasadniczo nie jest dopuszczalne przyjęcie takiego znaczenia interpretowanego wyrazu lub zwrotu, które nie mieści się w szeregu jego możliwych językowo znaczeń¹⁹,

¹³ Np. A. Marek, *Kodeks karny...*, dz. cyt., s. 400; S. Łagodziński, *Glosa do postanowienia Sądu Najwyższego z dnia 11 stycznia 2017 r., sygn. III KK 196/16*, „Prokuratura i Prawo” 2018, nr 3, s. 130.

¹⁴ Tak uzasadnienie postanowienia SN z 11 stycznia 2017 r., III KK 196/16 oraz M. Małecki, W. Płóciennik i N. Szabatowska, op. cit., s. 57.

¹⁵ Co w praktyce oznacza – o czym będzie mowa wyżej – wprowadzenia do zakresu desygnatów liczebnika „wiele” takich, które w zakresie tym się nie mieszczą.

¹⁶ M. Małecki, W. Płóciennik, N. Szabatowska, *Glosa do...*, dz. cyt.,

¹⁷ Tamże.

¹⁸ Szczegółowo na ten temat w dalszej części rozważań.

¹⁹ Wiąże się to z założeniem, że *nullum crimen sine lege* ma pierwszeństwo w razie kolizji z jakąkolwiek inną normą. Zob. S. Tkacz, *O zintegrowanej koncepcji zasad prawa*

chyba że sama ustawa wprowadzi w tym zakresie jakieś modyfikacje (dyrektywa języka prawnego)²⁰. Skoro w języku powszechnym „wiele” oznacza „dużo”, należy tak właśnie to słowo rozumieć. Nie może to zatem być mniej, chyba że ustawa wprowadza w tym zakresie jakąś modyfikację. Modyfikacja taka mogłaby być faktem, gdyby w interpretowanym przepisie mowa była nie o „wielu”, lecz o „wielu spośród”. Ale ustawa nie używa tego określenia.

Istnieje pogląd, że liczebnik „wiele” winien być interpretowany kontekstowo i przyjmować różne znaczenia na gruncie różnych przepisów, gdyż „znamię to należy interpretować z uwzględnieniem charakteru prawnego i funkcji przepisu k.k., który się nim posługuje (typ czynu zabronionego, instytucja wymiaru kary)”²¹. Jednak w zasadzie wszystkie przepisy k.k., które operują liczebnikiem „wiele”, używają go w funkcji typizującej, co sprawia, że wskazane rozróżnienie obraca się wręcz przeciwko wykładni, którą ma uzasadniać. Skoro wszystkie użycia znamienia „wiele” realizują zbliżoną funkcję (typizującą lub pochodną)²², jest to argument przemawiający za uznaniem, że „wiele” należy w ich wypadku rozumieć identycznie. W szczególności pogląd o różnicy między znaczeniem „wielości” na gruncie art. 163 i 173 k.k. (7 osób to może być wiele, gdy chodzi o katastrofę drogową w rozumieniu art. 173, ale nie musi być to wiele w razie spowodowania zejścia lawiny na górskim stoku, kwalifikowanego z art. 163 k.k.)²³ nie jest w świetle tego kryterium uzasadniony, ponieważ charakter i funkcja obu przepisów są identyczne. Kontekst normatywny, w jakim występuje liczebnik nieokreślony „wiele”, ma oczywiście znaczenie, jednak za ryzykowne należy uznać twierdzenie, że jego znaczenie na gruncie różnych przepisów jest różne. Do kwestii tej przyjdzie wrócić niżej²⁴. Obecnie warto zauważyć, że silna dyrektywa wykładni językowej nakazuje na gruncie jednego aktu prawnego przyjmo-

w polskim prawoznawstwie (od dogmatyki do teorii), Toruń 2014, s. 387; M. Budyn-Kulik, M. Kulik, *Wybrane aspekty funkcjonowania konstytucyjnej zasady ochrony zaufania na gruncie prawa karnego w perspektywie internalizacji norm jako warunku jej efektywności*, „Studia Iuridica Lublinensia” 2016, nr 1, s. 184.

²⁰ Zob. K. Opałek, *Problemy metodologiczne nauki prawa*, Warszawa 1962, s. 106 i n.; S. Żółtek, *Znaczenie normatywne...*, dz. cyt., s. 156.

²¹ M. Małecki, W. Płóciennik, N. Szabatowska, *Glosa do...*, dz. cyt.

²² Uprzedzając ewentualną krytykę, należy zastrzec, że nie wydaje się, aby odmienne należało postrzegać sytuację na gruncie art. 169 § 2 k.k., którego funkcja i charakter są odmienne (jest to postać czynnego żalu). W przepisie tym liczebnika „wiele” użyto w odwołaniu do art. 163, 165 i 166 k.k., przez co odmienny charakter i funkcja przestaje mieć znaczenie. Z odwołaniem do funkcji typizacyjnej „wiele” występuje też w art. 115 § 2 k.k., co sprawia, że choć sam przepis nie pełni funkcji typizacyjnej, pojawia się ona w nim pośrednio.

²³ M. Małecki, W. Płóciennik i N. Szabatowska, op. cit., s. 59.

²⁴ Skoro w przepisach art. 300 § 3 oraz 301 k.k. mowa jest o kilku i wielu wierzycielach, a przepisy te są ze sobą zestawione, może mieć to znaczenie dla interpretacji przepisu w interesującym nas tutaj zakresie.

wać jedno i to samo znaczenie konkretnego zwrotu²⁵. Być może da się uzasadnić nadawanie różnych znaczeń temu samemu zwrotowi występującemu na gruncie różnych przepisów ich odmiennym charakterem prawnym i funkcją, jednak w danym wypadku uzasadnienie to nie zachodzi. Liczebnik „wiele” zawsze występuje w k.k. jako bezwzględny – nigdzie nie używa się określenia „wielu spośród”, które sugerowałoby znaczenie kontekstowe. Skoro zawsze chodzi o „wiele” w znaczeniu bezwzględnym, brak podstaw, by twierdzić, że w którymkolwiek z przypadków jego użycia oznacza on co innego niż w pozostałych.

Poza tym ocena, że na gruncie jednego przepisu „wiele” oznacza co innego niż na gruncie innego, musiałaby się wiązać ze stwierdzeniem, jakie są różnice między tymi znaczeniami. Tymczasem trudno wskazać te różnice na podstawie analizy ustawowych znamion. Powstaje pytanie, czy ocenę tę można przenieść na płaszczyznę ustaleń faktycznych. Jeżeli tak, musielibyśmy się zgodzić, że mamy do czynienia ze zwrotem niedookreślonym, którego znaczenia nie da się ustalić abstrakcyjnie, a jest mu ono nadawane w toku subsumcji. Zwroty takie istnieją w prawie karnym, uadekwatniając regulacje prawne do realiów²⁶, jednak ich istnienie nie może naruszać gwarancyjnej funkcji prawa karnego, co sprawia, że ich zastosowanie w procesie typizacji jest ograniczone²⁷. Zgodnie z zasadą *nul-lum crimen sine lege stricta* nie jest dopuszczalne poszerzanie zakresu kryminalizacji przez wprowadzanie zwrotów niedookreślonych²⁸. Już sam ten argument może przesądzać o braku podstaw do relatywnego rozumienia wielości i twierdzenia, że w różnych przepisach liczebnik ten może mieć różne znaczenie. Tym bardziej wykluczone jest stanowisko, że znaczenia tego nie da się abstrakcyjnie określić, lecz że jest ono ustalane *ad casum*.

M. Małecki, W. Płóciennik i N. Szabatowska, analizując liczebnik „wiele”, podają dwa zasadnicze argumenty na rzecz wykładni, którą określają jako kontekstową. Pierwszy z nich to teza o dopuszczalności różnego rozumienia wielości na gruncie różnych przepisów w zależności od ich charakteru i funkcji²⁹. O zastrzeżeniach wobec takiego stawiania sprawy była mowa wyżej. Drugi

²⁵ Zob. P. Wiatrowski, *Dyrektywy wykładni prawa karnego materialnego w judykaturze Sądu Najwyższego*, Warszawa 2013, s. 105 i n.

²⁶ A. Strzembosz, *Klauzule generalne w projekcie kodeksu karnego (redakcja z grudnia 1991 r.)* [w:] *Problemy kodyfikacji prawa karnego. Księga ku czci Profesora Mariana Cieślaka*, red. S. Waltoś, Kraków 1993, s. 91.

²⁷ Szczegółowo M. Budyn-Kulik, M. Kulik, *Společna škodliwóść czynu jako klauzula generalna w prawie karnym*, „*Studia Iuridica Lublinensia*” 2016, nr 2, s. 263–264.

²⁸ F. Haft, *Generalklauseln und unbestimmte Begriffe im Strafrecht*, „*Juristische Schulung*” 1975, Bd. 8, s. 477; W. Naucke, *Über Generalklauseln und Rechtsanwendung im Strafrecht*, Tübingen 1973, s. 3 i n.; K. Wójcik, *Klauzule generalne a pojęcia prawne i prawnicze (zasady prawa i społeczne niebezpieczeństwo czynu)*, „*Studia Prawno-Ekonomiczne*” 1990, t. 45; M. Budyn-Kulik, M. Kulik, *Společna...*, dz. cyt., s. 262.

²⁹ O kwestii tej szczegółowo mowa wyżej.

argument dotyczy karygodności czynu. Autorzy wskazują, że relatywne zasady wykładni znamienia „wiele” winny być stosowane także podczas oceny prawnej czynów podpadających pod ustawowe znamiona określone w tym samym przepisie. Ich zdaniem sprowadzenie zdarzenia komunikacyjnego nie musi być ocenione jako wyczerpujące znamiona czynu z art. 173 k.k., jeżeli kierujący uderzy w przystanek autobusowy, na którym znajduje się np. 7 osób, a na którym zwykle przebywa ich znacznie więcej. Zagrożenie było bowiem relatywnie małe w stosunku do tego, jakie typowo mogło zaistnieć w tym miejscu. Z kolei zdarzenie drogowe niebezpieczne dla zaledwie 7 osób autorzy są skłonni uważać za niebezpieczne dla wielu osób, jeżeli dochodzi do niego w miejscu odludnym, np. na polnej drodze³⁰. Jest to więc podejście relatywizujące ocenę wielości (nie tylko na gruncie różnych, ale nawet tego samego przepisu) do całości, której owa wielość ma stanowić część. W wypadku zdarzeń dziejących się w miejscu, w którym przebywa bardzo duża liczba osób, „wiele” będzie liczbą wyższą niż w wypadku zdarzeń, do których dochodzi w miejscach odludnych. Taką argumentację można byłoby zastosować nie tylko przy liczebnikach nieokreślonych, lecz także w odniesieniu do przepisów operujących określeniami przestrzennymi. Można byłoby zatem uważać, że jest sprowadzeniem zagrożenia dla mienia w wielkich rozmiarach podpalenie szopy o czterometrowej wysokości, która znajduje się między drobnymi domkami narzędziowymi, a z drugiej strony, że nie jest zagrożeniem dla mienia w wielkich rozmiarach ogień zaprószony w czteropiętrowym budynku stojącym w pobliżu kilkunastu wieżowców³¹. Wszak w pierwszym wypadku mamy do czynienia z mieniem o gabarytach relatywnie dużych w stosunku do otoczenia, w drugim z mieniem o gabarytach relatywnie niewielkich. Wskazany przykład wskazuje na zwodniczość tego rodzaju argumentacji. Oznacza on ni mniej, ni więcej, że w niektórych wypadkach obiekt mniejszy zostanie uznany za mienie w wielkich rozmiarach, a większy nie.

Warto nieco wyostrzyć podane przez M. Małeckiego, W. Płóciennika i N. Szabatowską przykłady, by zauważyć niedostatki takiego ujęcia. W pierwszym z podanych przez autorów przykładów doszło do uderzenia pojazdem w położony na uczęszczanej ulicy przystanek, na którym zwykle znajduje się kilkadziesiąt osób, a na którym w czasie uderzenia jest ich 7. Autorzy uznają, że 7 osób to nie jest wiele³². Zgadając się z taką oceną grupy siedmiu osób, nie można nie zadać pytania, jaka liczba, czy choćby rząd wielkości, będzie odpowiadała pojęciu „wielu”. Czy będzie to 10, 15 czy może 20 osób? Być może w bardzo dużym mieście w godzinach szczytu należałoby uznawać, że 200 osób to nie

³⁰ M. Małecki, W. Płóciennik, N. Szabatowska, *Glosa do...*, dz. cyt., s. 59.

³¹ W obu wypadkach dla „oczyszczenia przykładu” zakładam, że ogień grozi tylko temu obiektowi, a nie sąsiadom.

³² M. Małecki, W. Płóciennik, N. Szabatowska, *Glosa do...*, dz. cyt.

jest wiele, skoro w tym czasie w okolicy przebywa ich kilka tysięcy. Z kolei warto wyostrzyć drugi z podanych przykładów – sprawca powoduje na pustej ulicy zdarzenie zagrażające życiu i zdrowiu wielu, czyli 7 osób. Gdyby zdarzenie to miało miejsce na odludziu zamieszkanym przez jedną pięcioosobową rodzinę, której nikt nigdy nie odwiedza, być może należałoby uznać, że zagrożenie dla trzech lub dwóch osób stanowi zagrożenie dla wielu osób. Zwraca uwagę nie tylko to, że liczba większa może nie być uznana za „wiele”, liczba znacznie od niej mniejsza będzie stanowiła „wiele”. Co więcej – bez wiedzy o kontekście, a nawet mając wiedzę o kontekście, sprawca może nie wiedzieć, ile to jest „wiele”. Po prostu na gruncie samego przepisu, bez pełnej wiedzy o stanie faktycznym, nie wiadomo, co jest zabronione. Zatem to nie ustawa tworzy typ czynu zabronionego, a w każdym razie nie jest on w niej kompletnie opisany. Stworzy go dopiero sąd, dokonując subsumcji.

Znamienny jest przykład, którym posłużył się Sąd Najwyższy, uzasadniając kontekstową ocenę znamienia „wiele”. Jest nim zdanie „Wielu spośród polskich mistrzów olimpijskich w judo”³³. Uznanie, że takie zdanie jest poprawne logicznie, prowadzi do wniosku, iż wielu to może być nawet jeden. Skoro tylko dwóch Polaków zostało mistrzami olimpijskimi w judo, to interpretacja kontekstowa prowadzi do przekonania, że „wielu spośród nich” to jeden³⁴. Jest tak, jeżeli założyć, że „wielu spośród” to nie wszyscy, gdyż domniemana kontekstowość tego znamienia oznacza, że chodzi o część większej całości, a nie o ową całość. Jeżeli natomiast założymy, że „wielu” nie podlega interpretacji kontekstowej, to musimy uznać, że o „wielu spośród” możemy mówić tylko wtedy, kiedy owa całość pomieści w sobie wielu. Dlatego nie da się powiedzieć w sposób logicznie poprawny: „wielu spośród polskich mistrzów olimpijskich w judo” czy „wielu spośród członków The Beatles”, tak, jak nie da się powiedzieć „wielu spośród

³³ Uzasadnienie postanowienia SN z 11 stycznia 2017 r., III KK 196/16.

³⁴ Zauważając być może możliwość, o której tu mowa, autorzy zastrzegają, że jeden lub dwa nie mogą zostać uznane za „wiele”, gdyż jeżeli ustawodawca posługuje się nieokreślonym kwantyfikatorem „wielu”, to musi on oznaczać więcej niż dwa. Gdyby chodziło o jeden lub dwa obiekty, wystarczyłoby użycie liczby mnogiej. M. Małecki, W. Płóciennik, N. Szabatowska, *Glosa do...*, dz. cyt., s. 58. Jest to trafne stanowisko. Warto wszakże zauważyć, że w gruncie rzeczy wspiera ono wykładnię odmienną od prezentowanej przez powołanych autorów. Stwierdzając, że „wielu” to nie może być jeden ani dwóch, przechodzą oni z ujęcia kontekstowego na operowanie liczbami bezwzględny. Okoliczność zaś, że ujęcie kontekstowe może prowadzić do wniosku, że wiele to np. jeden lub dwa („wielu spośród dwóch”, „wielu spośród trzech”) dowodnie świadczy o tym, że kontekstowe ujęcie „wielości” jest wadliwe. Prezentując ujęcie bezwzględne nie stajemy przed paradoksem, w którym z jednej strony użycie liczebnika „wiele” oznacza, że nie może być to jeden ani dwa, a z drugiej strony rozumienie „wielu” kontekstowo nakazuje widzieć w „wielu” część większej całości, co w wypadku całości niewielkich musi oznaczać wielość niewielką. Warto zwrócić uwagę na znajdujący się w poprzednim zdaniu oksymoron „niewielka wielość”. Przy kontekstowym rozumieniu liczebnika „wiele” jest on nieunikniony, przy bezwzględnym – niemożliwy.

mnie”. Można powiedzieć: „wielu spośród maratończyków biorących udział w Maratonie Nowojorskim”, ale nie da się powiedzieć: „wielu z maratończyków, którzy w tegorocznym biegu zajęli miejsca w pierwszej piątce”, nawet jeżeli chodzi o czterech spośród pięciu, a zatem o zdecydowaną większość. Wyrażenie „wielu spośród” ma bowiem sens tylko wtedy, kiedy owych wielu naprawdę jest wielu. Wszystkie przykłady podane tak przez Sąd Najwyższy w uzasadnieniu postanowienia z 11 stycznia 2017 r., III KK 196/16, jak przez M. Małeckiego, W. Płóciennika i N. Szabatowską³⁵ nie oznaczają „wiele”, lecz „większość”. „Wiele” nie jest oznaczeniem części z jakiejś całości, lecz liczebnikiem nieokreślonym. Oznaczeniu części z całości służy rzeczownik „większość” i w tym znaczeniu został użyty w analizowanych przykładach.

Narzędziem, które miałyby służyć ocenie wartości odpowiadającej liczebnikowi „wiele”, jest zgodnie z referowaną koncepcją karygodność czynu. Zakłada się, że kontekstowa interpretacja znamienia „wiele” winna być prowadzona na podstawie kompleksowej oceny stopnia społecznej szkodliwości czynu. Oznacza to, że gdy zachowanie cechuje wyższy stopień społecznej szkodliwości, mniejsza liczba obiektów może zostać uznana za wiele i przeciwnie – w wypadku mniejszego stopnia społecznej szkodliwości potrzeba więcej obiektów, by uznać daną liczbę za wiele³⁶. Wydaje się, że taka interpretacja miesza element formalny i materialny przestępstwa. Ocena stopnia społecznej szkodliwości przesądza o przestępności czynu zabronionego. Dopiero w razie wyczerpania ustawowych znamion czynu zabronionego można mówić o tym, jaka jest jego społeczna szkodliwość. Najpierw należy stwierdzić, czy czyn wyczerpuje ustawowe znamiona określone w przepisie typizującym, następnie ustalić jego karygodność na podstawie art. 115 § 2 k.k. W proponowanej interpretacji uzależnia się wyczerpanie ustawowych znamion od poziomu społecznej szkodliwości. Ustala się istnienie ustawowych znamion na podstawie elementów, które nie są ustawowymi znamionami, lecz są określone w art. 115 § 2 k.k. jako elementy wpływające na stopień społecznej szkodliwości czynu. Nawet jeżeli stanąć na gruncie poglądu o zamkniętym charakterze katalogu okoliczności wpływających na ocenę stopnia społecznej szkodliwości wskazanego w tym przepisie, trzeba zauważyć, że jest to sprzeczne z zasadą *nullum crimen sine lege*³⁷. W takim układzie należałoby np. uważać, że to m.in. postać zamiaru czy motywacja sprawcy wpływa na ocenę, czy czyn spowodował zagrożenie wobec wielu, czy niewielu osób. W zestawie ustawowych znamion czynu zabronionego pojawiłyby się więc znamiona, które

³⁵ M. Małecki, W. Płóciennik, N. Szabatowska, *Glosa do...*, dz. cyt., s. 59.

³⁶ Tamże, s. 59–60.

³⁷ Tym bardziej, jeżeli uznać ten katalog za otwarty, czego autor niniejszych słów nie czyni, ale co jest spotykane w literaturze. Zob. np. O. Górniok, S. Hoc, M. Kalitowski, S.M. Przyjemski, Z. Sienkiewicz, J. Szumski, L. Tyszkiewicz, *Kodeks karny. Komentarz*, t. I, Gdańsk 2005, s. 805.

w nim nie istnieją, co więcej, zestaw ich – wobec polimorficznego charakteru okoliczności wpływających na stopień społecznej szkodliwości czynu zabronionego – byłby zmienny.

Z powyższego wynika, że referowane ujęcie abstrahuje od zasady *nullum crimen sine lege*. Nie jest jasne, jakie zachowanie jest, a jakie nie jest zabronione. Element ten jest zupełnie pominięty w uzasadnieniu postanowienia z 11 stycznia 2017 r., III KK 196/16, a przez M. Małeckiego, W. Płóciennika i N. Szabatowską sprowadzony do drugorzędного w gruncie rzeczy problemu uzasadnienia sądowej decyzji stosowania prawa. W analizowanym wypadku nie chodzi przecież o to, czy doszło do „rozluźnienia standardów związanych z uzasadnianiem decyzji podjętej przez sąd (...) w zakresie uzasadniania, czy liczba osób narażonych na niebezpieczeństwo wypełniła ustawowe znamię «wielu osób»”³⁸, lecz o to, czy treść zakazu karnego została odtworzona w na podstawie przepisu typizującego, czy też doszło do jego interpretacji rozszerzającej i wprowadzenia do treści zakazu elementów, które w nim nie występują. Uzasadnienie decyzji stosowania prawa jest kwestią wtórną. Prawdą jest, że przy przyjęciu krytykowanej tu interpretacji, sąd będzie obowiązany do wyjaśnienia, jakie elementy wziął pod uwagę, przyjmując, że doszło do czynu narażającego wiele osób³⁹. Rzecz jednak w tym, że sama decyzja o stwierdzeniu wyczerpania ustawowych znamion czynu zabronionego będzie podjęta na podstawie wzorca normatywnego odtworzonego przy użyciu innych znamion niż bezpośrednio wskazane w przepisie ustawy karnej⁴⁰.

Nie zadowala stanowisko, że w warunkach demokratycznego państwa prawa możliwe jest przeniesienie kompetencji do przeprowadzenia oceny prawnokarnej czynu z płaszczyzny abstrakcyjnej (decyzja kryminalizacyjna) do płaszczyzny konkretnej (decyzja stosowania prawa)⁴¹. Oczywiście możliwe jest wprowadzenie luzu decyzyjnego, lecz luz ów musi respektować założenia gwarancyjnej roli zakazu karnego. Luz decyzyjny wprowadzany przez przepisy prawa karnego, niekiedy konieczny, nigdy nie prowadzi do poszerzenia zakresu penalizacji. Jest to sprzeczne z zasadą *nullum crimen sine lege*, sprzeciwia się funkcji gwarancyjnej. Skoro wykładnia prawa dokonywana jest abstrakcyjnie, to znaczy, że musi być jednolita. Nie jest możliwa zatem sytuacja, w której norma ma różną treść w różnych stanach faktycznych⁴².

38 M. Małecki, W. Płóciennik, N. Szabatowska, *Glosa do...*, dz. cyt., s. 60.

39 Tamże, s. 60–61.

40 Zob. M. Kulik, *Glosa...*, s. 94.

41 M. Małecki, W. Płóciennik, N. Szabatowska, *Glosa do...*, dz. cyt., s. 61.

42 Wyrok SN z 6 grudnia 2006 r., III KK 181/06, OSNKW 2007, z. 2, poz. 16; M. Zbrojewska, *Nowe ujęcie zasady in dubio pro reo w postępowaniu karnym [w:] Wokół gwarancji współczesnego procesu karnego. Księga jubileuszowa Profesora Piotra Kruszyńskiego*, red. M. Rogacka-Rzewnicka, H. Gajewska-Kraczkowska, B. Bieńkowska, Warszawa 2015, s. 541.

Jeżeli pojawia się przeniesienie kompetencji do dokonania oceny prawno-karnej czynu na płaszczyznę stosowania prawa w zakresie innym niż ustalenie stanu faktycznego lub subsumcja, a zatem w zakresie typowo przewidzianym dla ustawodawcy, to nigdy nie może chodzić o różne rozumienie tych samych znamion w różnych stanach faktycznych, lecz tylko wprowadzenie możliwości modyfikacji oceny sytuacji, kiedy ustalono wyczerpanie znamion. Zawsze jest to modyfikacja zorientowana jednokierunkowo – *pro libertate*. Widać to na przykładzie społecznej szkodliwości i winy. Najpierw ustala się formalne przekroczenie zakazu. W tym zakresie nie ma miejsca na oceny inne niż związane z ustaleniem stanu faktycznego i subsumcją. Po stwierdzeniu formalnego złamania zakazu przypisuje się winę i stwierdza, czy społeczna szkodliwość czynu była większa niż znikoma. W tym zakresie możliwy jest luz decyzyjny, jednak jest on ukierunkowany gwarancyjnie – właśnie dlatego, że podstawą jest formalne złamanie zakazu ustalonego w sposób ścisły⁴³.

Gdyby szukać uzasadnienia do szerokiego ujmowania znamienia „wiele” i obejmowania nim niektórych choćby przypadków, które oceniane są jako „kilka”, konieczne byłoby wskazanie jakichś normatywnych podstaw dla tego zabiegu. Nie wystarczy osadzenie liczebnika w kontekście językowym, w jakim nie występuje on w przepisie. Dlatego nie można z uwagi M. Małeckiego, W. Płóciennika i N. Szabatowskiej, że wykładnia językowa liczebnika „wiele” wskazuje na niepoliczalną⁴⁴ liczbę obiektów, wyciągać wniosku, że „wiele” to także „kilka”. Nie istnieje takie językowe znaczenie liczebnika „wiele”, które obejmowałoby „kilka”. „Wiele” oznacza „dużo obiektów policzalnych, które nie zostały policzone”. W słownikach języka polskiego wskazuje się m.in. następujące konotacje frazeologiczne: „na niebie jest wiele gwiazd”, „starających się o jej rękę (...) było wielu”, „wzięli wielu z nas na rozmowy”, „jak wielu jego rodaków służyło w policji”⁴⁵, „jeden dobry stoi za wielu złych”⁴⁶, „kwitło wiele kwiatów”, „znali się wiele lat”, „w zawodach brało udział wielu sportowców”⁴⁷, „jeden zły wielu dobrych zepsuje”⁴⁸. Chodzi zatem o liczbę znaczną. Szczególną uwagę warto zwrócić na „szkoda wielom, pożytek kilkom”⁴⁹, które wyraźnie przeciwstawia „wiele” „kilku”. Nie skupiając się jednak na tej jednej konotacji, da się chyba bez większego ryzyka stwierdzić, że intuicja językowa wskazuje na masowy

⁴³ Szczegółowo M. Budyn-Kulik, M. Kulik, *Spółeczna...*, dz. cyt., s. 263–264.

⁴⁴ Bo nie „abstrakcyjną”, jak twierdzą ci autorzy. M. Małecki, W. Płóciennik, N. Szabatowska, *Glosa do...*, dz. cyt., s. 58.

⁴⁵ *Słownik języka polskiego*, red. W. Doroszewski, <http://doroszewski.pwn.pl/haslo/wiele/> (dostęp: 22.05.2018).

⁴⁶ S.B. Linde, *Słownik języka polskiego*, t. VI, s. 205.

⁴⁷ *Słownik języka polskiego*, red. M. Szymczak, t. III, s. 702.

⁴⁸ *Słownik języka polskiego*, red. J. Karłowicz, A. Kryński, M. Niedźwiecki, t. VII, s. 566.

⁴⁹ Tamże; S.B. Linde, *Słownik...*, dz. cyt.

charakter liczby charakteryzowanej liczebnikiem „wiele”. Może to uzasadniać pogląd, że między „kilka” a „wiele” istnieje wręcz puste pole. Językowo jest natomiast niemożliwe istnienie pola wspólnego, gdyż żadna wartość odpowiadająca pojęciu „kilku” nie może być oceniona jako liczba „wielka”, „znaczna”, „duża liczba kogoś lub czegoś”⁵⁰. Tymczasem, ustalając znaczenie wykładanej treści, nie wolno co do zasady przyjmować znaczenia, które nie mieści się w szeregu językowych znaczeń wykładanego zwrotu⁵¹. Nie jest możliwe zmodyfikowanie znaczenia językowego „wielu” poprzez wskazanie, że chodzi o wartość relatywną, („wielu z...”), gdyż w przepisie mowa nie o wartościach zrelatywizowanych, ale o bezwzględnych. Powyższe uniemożliwiłoby kontekstową interpretację liczebnika „wiele”, nawet gdyby w polskim istniało takie znaczenie „wielu”, które obejmowałoby „kilka”. Przyjmując takie znaczenie, interpretator wchodzi w rolę ustawodawcy, kreując nieistniejące w przepisie treści⁵². Wolno to czynić tylko wtedy, kiedy każdy z możliwych wyników wykładni naruszałby którąś z podstawowych wartości przypisywanych ustawodawcy⁵³, przy czym należy zastrzec, że jest to sytuacja wyjątkowa. Trudno chyba uznać, że wykładnia zgodnie z zasadą *nullum crimen sine lege certa* narusza jedną z owych wartości. W tę zaś stronę idą ci interpretatorzy, którzy akcentują element celowościowy bez uwzględnienia gwarancyjnego.

Najdalej idzie S. Łagodziński, całkowicie abstrahując od jakiegokolwiek interpretacji tekstu, a wskazując jedynie, że chodzi o to, jakie stanowisko jest „realistyczne”⁵⁴. Podobnie uważa A. Marek, stwierdzając, że „wiele” to określenie ocenne, które w żadnym z przepisów kodeksowych nie zostało zdefiniowane, wszystkie propozycje wykładni mają charakter umowny, ale o jej efekcie nie mogą decydować argumenty semantyczne lub słownikowe, lecz „uzasadnione potrzeby racjonalnego karania”⁵⁵. Zbliżonych argumentów używa P. Petasz, który nie widzi potrzeby „skupiania się na względach językowych”⁵⁶.

Jak wskazano wyżej, byłoby to uzasadnione, gdyby wykładnia widząca w „wielu” liczbę znaczną, naruszała którąś z podstawowych wartości ustawodawcy. W innym wypadku uciec od względów językowych nie można, należy wybrać jedno ze znaczeń językowych. Zakładając, że nie istnieje w sensie

⁵⁰ Por. definicje słownikowe podane wyżej.

⁵¹ S. Żółtek, *Znaczenie normatywne...*, dz. cyt., s. 365. Z tego samego względu przy wykładni tego znamienia nie wolno unikać względów językowych, jak proponuje P. Petasz, (dz. cyt., s. 366), stwierdzając, że wykładnia ta nie powinna się skupiać na względach językowych.

⁵² M. Kulik, *Glosa...*, dz. cyt., s. 94.

⁵³ M. Zieliński, *Wykładnia prawa. Zasady. Reguły. Wskazówki*, Warszawa 2013, s. 238; S. Żółtek, *Znaczenie normatywne...*, dz. cyt., s. 400.

⁵⁴ S. Łagodziński, *Glosa...*, dz. cyt., s. 129.

⁵⁵ A. Marek, *Kodeks karny...*, dz. cyt., s. 400.

⁵⁶ P. Petasz, dz. cyt.

bezwzględny „wiele” będące „killkorgiem”, nie mamy do wyboru językowo poprawnego znaczenia „wielu” będącego „killkorgiem”. Dla odrzucenia względów językowych konieczne byłoby uzasadnienie aksjologiczne. Tymczasem skoro jedną z zasadniczych wartości przypisywanych ustawodawcy jest przestrzeganie zasady *nullum crimen sine lege*, czyli względ na gwarancyjną rolę przepisu, nie można przyjąć wykładni antygwarancyjnej rozciągającej zakres desygnatów liczebnika „wiele” na wartości, które „wieloma” nie są.

Tym mniej uzasadniona jest wykładnia, że „wiele” to liczba bezwzględna odpowiadająca np. 6. Na poparcie tej interpretacji przytacza się argument, że „przyjęło się” tak uważać⁵⁷. Pogląd ten jest trudno akceptowalny, nie tylko ze względu na aprioryzm, lecz także dlatego, że opiera się na znaczeniu, które nie mieści się w ramach językowego znaczenia liczebnika „wiele”.

Przeciwstawienie „wielu” „kilku” na gruncie art. 300 § 3 oraz 301 k.k. oznacza, że pojęć tych nie wolno utożsamiać. Samo ich zestawienie nie przesądza ich wzajemnego stosunku. Jest on funkcją ich językowej treści. Tej nie można przyjmując dowolnie, w tym w oderwaniu od kontekstu, w którym występują w języku. Wykładnia przyjmująca krzyżowanie się pojęć nie tylko opiera się na kontekście, w którym nie występują one w przepisach, lecz wręcz osadza je w kontekście, w którym w sposób poprawny nie używa się ich w języku. Jednak nawet gdyby – co wątpliwe – uznać, że reguły języka polskiego zezwalają na posługiwanie się konstrukcją typu „wielu z kilku”, to konstrukcja ta nie występuje w wykładanych przepisach. Dlatego nie wolno jej przyjmować w ich wykładni. Należy je wyklądać z uwzględnieniem kontekstu językowego i przyjmować znaczenie „wielu” jako wartości bezwzględnej.

Należy więc wyjść z założenia, że „wiele” to dużo w sensie obiektywnym. Słowniki języka polskiego, jak wskazano wyżej, zgodne są co do tego, że „wiele” to znaczna liczba osób lub obiektów. Skoro jednocześnie „kilka” to liczba, która nie jest znaczna (gdyż żaden słownik języka polskiego nie podaje takiej definicji „kilku”)⁵⁸, to znaczy, że „wiele” to więcej niż „kilka”⁵⁹. Można dowodzić, że między „kilka” a „wiele” istnieje puste pole. Można też, i do tego skłania zestawienie obu liczebników np. w art. 300 i 301 k.k., uznać, że „wiele” to bezpośrednio więcej niż „kilka”. Jest to najbardziej intensywna wykładnia „wielu”, jaką można pomyśleć bez naruszenia względów gwarancyjnych. Być może da się zanegować, że „wiele” to pierwsza liczba większa od kilku, a zatem 10. Jednak negacja taka,

⁵⁷ K. Buchała, dz. cyt., s. 331.

⁵⁸ Wręcz przeciwnie. *Słownik języka polskiego*, red. W. Doroszewski, <http://doroszewski.pwn.pl/haslo/kilka%20I/> (dostęp: 21.05.2018), sugeruje, że „kilka” to niekiedy może być więcej niż 9, choć w żadnym miejscu nie stwierdza, że „wiele” to może być „kilka”. Można na gruncie tego rozumienia bronić nawet poglądu, że „wiele” to wręcz więcej niż „10”.

⁵⁹ Co słusznie zauważa SA we Wrocławiu w uzasadnieniu wyroku z 30 marca 2007 r., II AKa 77/07, LEX nr 250071.

jeżeli miałyby szanować względy gwarancyjne, nie mogłyby iść w kierunku poszerzenia znaczeniowego zakresu „wielu”, lecz w kierunku jego zawężenia. Dodać należy, że względy celowościowe, zwłaszcza konieczność ustalenia konkretnej, a nie płynnej, treści zakazu karnego, i tak nakazują poszukać konkretnej wartości, która mogłaby odpowiadać pojęciu „wielu”. Luz decyzyjny bowiem nie ma racji bytu tam, gdzie prowadzi do poszerzenia zakresu odpowiedzialności karnej. Jedynym zatem punktem zaczepienia, za którym przemawiają brane łącznie pod uwagę argumenty językowe, systemowe, logiczne i celowościowe, jest wartość bezpośrednio większa od kilku, a zatem 10.

Bibliografia

- Budyn-Kulik M., Kulik M., *Spółeczna szkodliwość czynu jako klauzula generalna w prawie karnym*, „Studia Iuridica Lublinensia” 2016, nr 2.
- Budyn-Kulik M., Kulik M., Wybrane aspekty funkcjonowania konstytucyjnej zasady ochrony zaufania na gruncie prawa karnego w perspektywie internalizacji norm jako warunku jej efektywności, „Studia Iuridica Lublinensia” 2016, nr 1.
- Choduń A., Zieliński M., *Aspekty językowych granic wykładni [w:] Stanowienie i stosowanie prawa podatkowego. Księga jubileuszowa Profesora Ryszarda Mastalskiego*, red. W. Miemieć, Wrocław 2009.
- Górniok O., Hoc S., Kalitowski M., Przyjemski S.M., Sienkiewicz Z., Szumski J., Tyszkiewicz L., *Kodeks karny. Komentarz*, t. I, Gdańsk 2005.
- Haft F., *Generalklauseln und unbestimmte Begriffe im Strafrecht*, „Juristische Schulung” 1975, Bd. 8.
- Kilka [hasło] [w:] *Słownik języka polskiego*, red. W. Doroszewski, <http://doroszewski.pwn.pl/haslo/kilka%20I/> (dostęp: 21.05.2018).
- Kodeks karny. Część szczególna. Komentarz*, red. J. Giezek, Warszawa 2014.
- Kodeks karny. Część szczególna. Komentarz*, t. I, red. M. Królikowski, R. Zawłocki, Warszawa 2016.
- Kodeks karny. Część szczególna. Komentarz*, t. I, red. A. Wąsek, R. Zawłocki, Warszawa 2010.
- Kodeks karny. Część szczególna. Komentarz*, t. II, red. A. Zoll, Warszawa 1999.
- Kodeks karny. Część szczególna. Komentarz*, red. A. Zoll, Warszawa 2013.
- Kodeks karny. Komentarz*, red. T. Bojarski, Warszawa 2016.
- Kodeks karny. Komentarz*, red. A. Grześkowiak, K. Wiak, Warszawa 2018.
- Kodeks karny. Komentarz*, red. V. Konarska-Wrzosek, Warszawa 2016.
- Kodeks karny. Komentarz*, red. M. Mozgawa, Warszawa 2017.
- Kodeks karny. Komentarz*, red. R.A. Stefański, Warszawa 2016.
- Kulik M., *Aksjologia systemu jako dyrektywa wykładni prawa karnego materialnego i procesowego [w:] Wykładnia operatywna prawa – perspektywa teoretyczna i dogmatyczna*, red. L. Leszczyński, A. Szot, Toruń 2017.
- Kulik M., *Glosa do postanowienia Sądu Najwyższego z 11 stycznia 2017 r., III KK 196/16*, „Palestra” 2017, nr 11.
- Linde S.B., *Słownik języka polskiego*, t. I, cz. II, Warszawa 1808.
- Linde S.B., *Słownik języka polskiego*, t. VI, Warszawa 1814.
- Łagodziński S., *Glosa do postanowienia Sądu Najwyższego z dnia 11 stycznia 2017 r., sygn. III KK 196/16*, „Prokuratura i Prawo” 2018, nr 3.
- Marek A., *Kodeks karny. Komentarz*, Warszawa 2010.

- Małecki M., Płóciennik W., Szabatowska N., *Glosa do postanowienia Sądu Najwyższego z 11 stycznia 2017 r., III KK 196/16*, OSP 2018, z. 3, poz. 26.
- Naucke W., *Über Generalklauseln und Rechtsanwendung im Strafrecht*, Tübingen 1973.
- Nowy słownik poprawnej polszczyzny*, red. A. Markowski, Warszawa 2003.
- Opatek K., *Problemy metodologiczne nauki prawa*, Warszawa 1962.
- Strzembosz A., *Klauzule generalne w projekcie kodeksu karnego (redakcja z grudnia 1991 r.)* [w:] *Problemy kodyfikacji prawa karnego. Księga ku czci Profesora Mariana Cieślaka*, red. S. Waltoś, Kraków 1993.
- Sygit B., *Ocena prawna czynów sprowadzających pożar*, „Prokuratura i Prawo” 2010, nr 1–2.
- Słownik języka polskiego*, t. I, red. M. Szymczak, Warszawa 1978.
- Słownik języka polskiego*, t. II, red. J. Karłowicz, A. Kryński, M. Niedźwiecki, Warszawa 1902.
- Słownik języka polskiego*, t. III, red. M. Szymczak, Warszawa 1981.
- Słownik języka polskiego*, t. VII, red. J. Karłowicz, A. Kryński, M. Niedźwiecki, Warszawa 1927.
- Słownik języka polskiego PWN*, <https://sjp.pwn.pl/szukaj/wiele.html> (dostęp: 17.05.2018).
- Tkacz S., *O zintegrowanej koncepcji zasad prawa w polskim prawoznawstwie (od dogmatyki do teorii)*, Toruń 2014.
- Wiatrowski P., *Dyrektywy wykładni prawa karnego materialnego w judykaturze Sądu Najwyższego*, Warszawa 2013.
- Wiele [hasło] [w:] *Słownik języka polskiego*, red. W. Doroszewski, <http://doroszewski.pwn.pl/haslo/wiele/> (dostęp: 17.05.2018).
- Wojciechowski J., *Kodeks karny. Komentarz. Orzecznictwo*, Warszawa 2000.
- Wójcik K., *Klauzule generalne a pojęcia prawne i prawnicze (zasady prawa i społeczne niebezpieczeństwo czynu)*, „Studia Prawno-Ekonomiczne” 1990, t. 45.
- Zbrojewska M., *Nowe ujęcie zasady in dubio pro reo w postępowaniu karnym* [w:] *Wokół gwarancji współczesnego procesu karnego. Księga jubileuszowa Profesora Piotra Kruszyńskiego*, red. M. Rogacka-Rzewnicka, H. Gajewska-Kraczkowska, B. Bieńkowska, Warszawa 2015.
- Zieliński M., *Interpretacja jako proces dekodowania tekstu prawnego*, Poznań 1972.
- Zieliński M., *Koncepcja derywacyjna wykładni prawa w orzecznictwie Izby Karnej i Izby Wojskowej Sądu Najwyższego* [w:] *Zagadnienia prawa dowodowego*, red. J. Godyń, M. Hudzik, L.K. Paprzycki, Warszawa 2011.
- Zieliński M., *Wykładnia prawa. Zasady. Reguły. Wskazówki*, Warszawa 2013.

Orzecznictwo

Postanowienie SN z 11 stycznia 2017 r., III KK 196/16, „Orzecznictwo Sądów Polskich” 2018, z. 3, poz. 26.

Wyrok SA we Wrocławiu z 16 października 2013 r., II AKa 305/13, LEX nr 1392144.

Wyrok SA we Wrocławiu z 30 marca 2007 r., II AKa 77/07, LEX nr 250071.

Wyrok SA w Katowicach z 18 października 2001 r., IIAKa 372/01, „Prokuratura i Prawo” wkł. 2002, nr 7–8, poz. 28.

Wyrok SA w Lublinie z 10 października 2012 r., II AKa 162/12, LEX nr 1237251.

Wyrok SA w Lublinie z 16 marca 2004 r., II AKa 407/03, „Prokuratura i Prawo” wkł. 2004, nr 11–12, poz. 44.

Wyrok SN z 19 listopada 2008 r., V K 74/08, OSNKW 2009, z. 2, poz. 21.

Wyrok SN z 6 grudnia 2006 r., III KK 181/06, OSNKW 2007, z. 2, poz. 16.

STRESZCZENIE

Praca dotyczy sposobu rozumienia znamienia „wiele” zawartego w przepisach art. 115 § 2, 163, 165, 166, 169 § 2 i 300 § 3 kodeksu karnego. W pierwszej kolejności przedstawiono istniejące w tym zakresie stanowiska wyrażane w doktrynie i orzecznictwie. Stwierdzono, że znamię to jest różnie rozumiane. Niekiedy stwierdza się, że nie jest możliwe wskazanie konkretnej liczby, lecz określenie wielości następuje w nawiązaniu do konkretnego stanu faktycznego, widząc w nieostrym znamieniu „wiele” elementu luzu decyzyjnego wprowadzonego decyzją ustawodawcy. Inni autorzy dostrzegają potrzebę ustawienia dla znamienia „wiele” granic, wskazując najczęściej na konieczność interpretowania go w związku z liczebnikiem „kilka”. W opracowaniu poddaje się analizie językowe znaczenie liczebnika „wiele” oraz funkcję, jaką znamię „wiele” pełni w przepisach kodeksu karnego. Autor stara się uzasadnić stanowisko, zgodnie z którym jest możliwe i konieczne ustalenie precyzyjnej granicy „wielu” jako co najmniej 10 osób lub obiektów. Stanowisko to oparte jest na dyrektywach językowych i celowościowych, w szczególności na względach gwarancyjnych.

Słowa kluczowe

wielość, funkcja gwarancyjna prawa karnego, wykładnia językowa, wykładnia celowościowa

SUMMARY

The “multiplicity” mark in the provisions of the Penal Code

The paper concerns the way of understanding the meaning of the “many” mark appearing in the provisions of art. 115 § 2, 163, 165, 166, 169 § 2 and 300 § 3 of Penal Code. It is variously understood in doctrine and jurisprudence. Sometimes it is indicated that it’s not possible to determine a specific number, but the evaluation of the multiplicity takes place in relation to a specific factual situation, seeing in the out of focus the “many” element of decision-making slack introduced by the decision of the legislator. Other authors recognize the need to set the “many” boundary with the most often indicated in relation to the interpretation of the numeral “several”. The author tries to justify the position, according to which it is possible and necessary to designate a rigid border of “many” as a number of at least 10 people or objects. It is based on linguistic and teleological arguments, in particular on warranty considerations.

Keywords

many, warranty function of criminal law, linguistic interpretation, teleological interpretation